

Mleczne Podlasie, czeska technika

Autor: Adam Ładowski

Data: 25 czerwca 2019

Malownicza dolina Biebrzy ma swój niezaprzeczalny urok. Od wschodu ciemne bory parku narodowego, od zachodu żyzne pola i łąki przed wiekami wydarte puszczy. Na jej skraju leży niewielka wieś Nadbory. Czternaście numerów i jeden sklep spożywczy. Do Jedwabnego 10 km, do Łomży 30.

– Jesteśmy nastawieni na mleko – opowiada pan Krzysztof Brzostowski, oprowadzając mnie po gospodarstwie. – Mamy dziewięćdziesiąt krów, więc jest co robić. Ale wystarczy, że mleko spadnie o parę groszy na litrze i już to wyraźnie odczuwamy – dopowiada żona pana Krzysztofa, Alicja.



fot. Adam Ładowski

Szerokie koła najnowszego Zetora pana Krzysztofa przydają się na podmokłych łąkach

– Mamy też pięćdziesiąt hektarów, z czego połowa to łąki, więc pasza jest zapewniona. Do tego kukurydza na kiszonkę i zboże. Staramy się być samowystarczalni – dopowiada 42-letni gospodarz. A zapytany o to, jak rozwinąć gospodarstwo rolne i czy ma czym pracować, odpowiada z uśmiechem: – Pewnie. Mamy cztery Zetory.

48 KM – po ojcu

– Pierwszego Zetora kupił w 1985 roku mój ojciec – pan Krzysztof pokazuje najstarszy ciągnik Zetor 5211. – Nic w nim nie robiliśmy, nic. Nawet sprzęgło ma od nowości, fabryczne jeszcze. Do dziś pracuje z siewnikiem, owijką i rozsiewaczem. 48 koni jeszcze daje radę – dodaje.

fot. Adam Ładowski

Najstarszy, ale wciąż sprawny, Zetor 5211 ma już 34 lata

Na 34-letnim ciągniku czas już powoli odciska swoje piętno, ale nie widać żadnych przecieków. Silnik suchy, wałek WOM sprawny, pali na dotyk. – *Za kabinę się weźmiemy niebawem, bo jej się należy – tłumaczy gospodarz. – Ten Zetor zostanie u nas jeszcze długo.*

Jak rozwinąć gospodarstwo rolne?

Historia gospodarstwa pana Brzostowskiego rozwijała się wraz z postawieniem na produkcję mleka. Coraz więcej krów wymagało sporej pracy i dobrego zmechanizowania produkcji zielonek. Przyszedł czas na większy ciągnik.



fot. Adam Ładowski

Pan Krzysztof prezentuje wyposażenie Forterry HD 130

82 KM – dobry zakup

– W 2006 roku kupiliśmy Proximę 8441. To było coś. 82 konie mocy poszły do orki, koszenia i belowania. To był dobry zakup – opowiada pan Krzysztof. – Do dziś chodzi bezawaryjnie i też jeszcze na oryginalnym sprzęgle – dodaje, śmiejąc się.

Proxima 8441 w gospodarstwie państwa Brzostowskich przez trzynaście lat wypracowała już 6000 mtg. Pomogła rozwinąć i unowocześnić gospodarstwo. Pogłowie bydła rosło, pracy przybywało. Potrzebna była większa moc i powoli dojrzewała decyzja o nowym, mocniejszym ciągniku. Przemyslenia były jednoznaczne.



fot. Adam Ładowski

„Tylko oryginalny ładowacz Zetora” – przekonuje pan Brzostowski

110 KM – liczy się moc

W 2012 roku w Nadborach u Brzostowskich pojawił się nowy ciągnik. Nikogo nie zaskoczyło, że był to Zetor, model Forterra 115. Mający 110 koni ciągnik od razu, na życzenie pana Krzysztofa, został uzbrojony w oryginalny ładowacz Zetora. – *Nie był najtańszy, ale nie wierzę w podróbki. Zresztą, co tu mówić, działa do dziś* – tłumaczy rolnik.

Forterra 115 przejęła zadania głównego ciągnika. Pełna orka czteroskibowym pługiem, głębosz 3m, siewnik z agregatem talerzowym 3m. Do tego zadania w transporcie z lawetami do bel, których w gospodarstwie na same kiszonki idzie tysiąc rocznie.

Dziś ma ponad 3000 mtg i gdy pytam, co jej dolega, pan Krzysztof, śmiejąc się, odpowiada: – *Nic, sprzętło też jeszcze fabryczne.* – Pani Alicja szybko dodaje: – *Mamy chyba szczęście do ciągników. Ale u nas każdy ciągnik ma swój własny sprzęt, więc pracują na zmianę.*

Torfowe łąki i rozlewiska Biebrzy to niełatwy teren dla maszyn. Rośnie tu doskonała trawa, ale warunki jej koszenia i zbioru są wymagające. Podmokłe i nieraz zdradliwe miejsca dały się już wielu tutejszym rolnikom i ich maszynom we znaki. A zatem jak rozwinąć gospodarstwo rolne? Pan Krzysztof znów wpadł na nowy plan.



fot. Adam Ładowski

Najnowszy nabytek u Brzostowskich: Forterra 130 HD 16V

126 KM – szerokie koła

I tak rok temu na podwórku pojawił się nowy ciągnik. Zetor Forterra HD 130 126 KM i 16 zaworów. – *Kupiliśmy go z wyprzedazy rocznika 2017 i był naprawdę w dobrej cenie – opowiada pan Krzysztof. – Na życzenie ma szerokie koła, 650 z tyłu i 540 z przodu i dobrze jedzie po podmokłym terenie. Z orką też sobie świetnie radzi, bo pracuje z zagonową „czwórką” i głęboszem – dodaje.*

Spytany o zalety nowego „HD-ka”, chwali dobrze i płynnie działające sprzęgło z włącznikiem w gałce kierownicy, wydajną klimatyzację i możliwość szybkich przełożeń reduktora. Do mocy też nie ma zastrzeżeń, bo jak twierdzi, w porównaniu do 110-konnego w nowym modelu jest jej odczuwalnie więcej. – *To pewnie zasługa tych 16 zaworów, bo w HD czuć moc. Ma dopiero 180 mtg – mówi.*

Forterra 130 HD dostała 700-kilowe obciążniki z przodu i napędza womem dużą prasę. Bardzo ciekawi mnie spalanie Zetorów, na co pan Krzysztof odpowiada: – *Mamy jeszcze dwa ciągniki o podobnych mocach jak mniejsze zetorki, ale palą dużo więcej od czeskich.*



fot. Adam Ładowski

Proxima i dwie Forterry pana Krzysztofa

366 KM niezawodnej mocy łącznie

– *Żona mówiła, że mamy szczęście, bo się nie psują. Tak jest. Zetor jest tani w utrzymaniu i bezawaryjny. Serwis też jest niedrogi i służy pomocą – opowiada gospodarz. – Pomagają nam już nasi synowie Kamil (l. 18) i Albert (l. 16). Obaj mają prawo jazdy na ciągniki i lubią Zetory. – Czy*

cztery w gospodarstwie to już nie przesada? – pytam.

– *Mój brat ma trzy Zetory i też jest zadowolony* – odpowiada mi pan Krzysztof bez cienia zdziwienia.

– *Tak w ogóle to u nas na wsi jest dziesięć Zetorów łącznie z moimi. – Dziesięć na czternaście numerów na wiosce?* – nie dowierzam. – *Tak, dziesięć.*

Są plany, są siły

Gospodarstwo państwa Brzostowskich rozwija się stopniowo. W planach jest nowoczesna obora na 160 sztuk bydła, ale jak sami mówią, to ogromne koszty, bo budować trzeba według nowych norm. – *Póki mleczarnie regularnie płacą za mleko, to można myśleć o rozwoju* – mówi pani Alicja. – *Ale jak mówiłam, kilka groszy za litr w dół to już wyraźne straty miesięczne.*



fot. Adam Ładowski

Każdy Zetor w gospodarstwie jest wykorzystany

– *Produkujemy doskonałe mleko i oddajemy je do Grajewa i Piątnicy. To z naszego mleka są najlepsze serki w Polsce* – śmieje się żona gospodarza. I dodaje już poważnie: – *Najważniejsze, że co miesiąc płacą. To dla nas ważne.*

Z nieodległej obory słychać dziewięćdziesiąt głodnych krów. Zbliża się pora karmienia. Żegnam gościnne i zadbane gospodarstwo państwa Alicji i Krzysztofa Brzostowskich z podlaskiej wsi Nadbory, życząc im dużo zdrowia i dobrych cen na mleko. Dobre ciągniki już mają.